

Dwa plus jeden, Nie zmog

Nie zmogła go kula,
Nie zmogła go siła,
Tylko ta jedyna,
Co przy sianie była.
Nocką do niej chadzał,
Listy do niej pisał,
Tylko o niej myślał
I świata nie słyszał.
Ona go puszczała
Tylko do okienka.
Popatrz se przez szybę,
Bo jestem panienka!
On przez szybę patrzał,
Wielce się nasładzał,
A drugimi drzwiami
Żandarm do niej chadzał!
Zbİowie, zbİowie,
Bądźcie se zbİjami,
A my se pośpimy
Nocą z dziewczynami.
Na sianeczku, sianie,
Na sianie kochanie,
Na sianeczku, na białym
Przez miesiączek cały.
Nie zmogła go kula,
Nie zmogły go rany,
Ale go przemogła
Chytrość jego panny.
Na sianeczku, sianie,
Na sianie kochanie,
Na sianeczku, na białym
Przez miesiączek cały.
Na sianie kochanie,
Na sianeczku białym
Przez miesiączek, przez cały,
Przez miesiączek cały.